

STOCZNIA GDAŃSKA SZLAKAMI KOBIET

TRASA PRACOWNIC

- P1 Stołówka reprezentacyjna
- P2 Administracja
- P3 Dyrekcja
- P4 Willa Dyrektora
- P5 Hala 42A
- P6 Wydział W2
- P7 Szatnie przy wydziałach
- P8 Pochylnie
- P9 Przychodnia

TRASA STRAJKOWA

- S1 Brama nr 2
- S2 Stołówka reprezentacyjna
- S3 Sala BHP
- S4 Budynek Dyrekcji
- S5 Centrala telefoniczna
- S6 Brama nr 1
- S7 Hala 42A
- S8 Warsztaty szkolne
- S9 Brama nr 3
- S10 Przychodnia
- S11 Pomnik Poległych Stoczniowców



KALENDARIUM STRAJKOWE 1980

14.08.1980, CZWARTEK

Wybucha strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina (SG). Pierwsze żądania to przywrócenie do pracy Anny Walentynowicz, podwyżka płac oraz dodatek drożyzniany (wyrównujący nierówność pomiędzy pensją a inflacją). Powstaje komitet strajkowy pracowników i pracowników z Lechem Wałęsą na czele. Rozpoczynają się negocjacje komitetu z dyrekcją.

15.08.1980, PIĄTEK

W imię solidarności z SG strajkują Stocznia im. Komuny Paryskiej i Stocznia „Nauta” w Gdyni, Stocznia Remontowa i Połnocna w Gdańsku, Elmor, porty, komunikacja miejska oraz zakłady kooperujące ze stoczniami. Przedstawiciele i przedstawicielki tamtejszych komitetów strajkowych przyjeżdżają do SG ze swoimi postulatami.

16.08.1980, SOBOTA

Komitet strajkowy SG i dyrekcja dochodzą do porozumienia. Strajk w SG zostaje zakończony. Jednakże jeszcze tego samego dnia pod wpływem działaczek i działaczy Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża oraz przedstawicielek i przedstawicieli komitetów z innych zakładów, został ogłoszony strajk solidarnościowy z tymi zakładami. Alina Pienkowska, Anna Walentynowicz i Ewa Ossowska doprowadzają do zamknięcia bram SG oraz zatrzymania części strajkujących w Stoczni. W nocy z 16 na 17 sierpnia powstaje Międzyzakładowy Komitet Strajkowy.

17.08.1980, NIEDZIELA

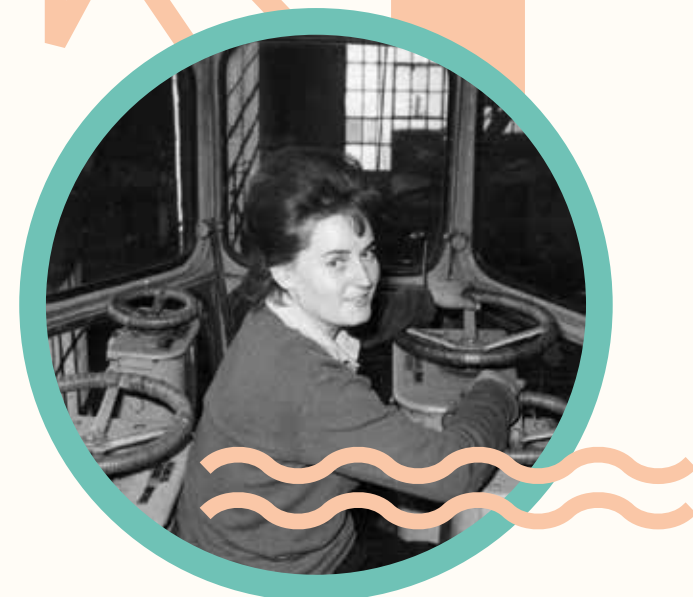
Dzięki staraniom Anny Walentynowicz przy Bramie nr 2 na terenie SG ks. Henryk Jankowski odprawia mszę świętą, która gromadzi kilkanaście tysięcy ludzi. Informacja o kontynuacji strajku rozchodzi się po Trójmieście. Do SG wracają kolejne osoby.

23.08.1980, SOBOTA

Rozpoczynają się negocjacje MKS-u z delegacją rządową z wicepremierem Mieczysławem Jagielskim na czele. Wcześniej próbowano złamać solidarność strajkujących i prowadzić rozmowy z przedstawicielami poszczególnych zakładów, żeby wygaszać tam strajki.

31.08.1980, NIEDZIELA

Podpisanie Porozumień Gdańskich, zakończenie strajku w SG. 1 września rozpoczyna się tworzenie niezależnych od pracodawców i władz związków zawodowych.



Stocznia Gdańska kojarzy się z pracą mężczyzn – stoczniowców, a przecież obok spawaczy i operatorów dźwigów pracowały również kobiety – izolatorki czy suwnicowce. Grupa Metropolitanka zaprasza na spacer po Stoczni Gdańskiej, odkrywając nieznaną historię fragment opowieści o Gdańsku. Oddajemy w Państwa ręce trzecią edycję mapy prezentującą dwie trasy zwiedzania Stoczni Gdańskiej śladami kobiet: pracownic i strajkownic. Trasa pracownic opisuje codzienność robotniczek i inżynierek w Stoczni. Przedstawia trud pracy spawaczek, konstruktoerek, sprzątaczek, walkę izolatorek o lepsze warunki pracy. Stworzyliśmy ją, opierając się na wywiadach zebranych przez Metropolitankę i Stowarzyszenie Arteria z byłymi i obecnymi pracownicami.

Trasa strajkownic jest opowieścią o kobietach już znanych, jak i o tych anonimowych – robotnicach i inteligentkach, bez których strajk w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 roku nie byłby możliwy. Pokazujemy ich rolę w kluczowych momentach tego wydarzenia. Przedstawiamy Annę Walentynowicz, Alinę Pienkowską, Marylę Płońską, Bernadettę Stankiewicz, Henrykę Krzywonos, Joannę Dudę-Gwiazdę, Bożenę Rybicką, Magdalenę Modzelewską i inne działaczki opozycyjne oraz artystki obecne w Stoczni w czasie strajku. Prezentujemy także szerszy kontekst ich działalności – drogę do społecznego i politycznego zaangażowania oraz późniejsze losy.

AUTORKI: Anna Miller, Barbara Borowiak
 REDAKCJA I KOREKTA: Agata Włodarczyk
 PROJEKT GRAFICZNY: Katarzyna Majchrowska
 KORDYNACJA: Anna Urbańczyk
 KONSULTACJE: Irena Wojcieszak, Marta Tymieńska, Anna Urbańczyk, Anna Zielińska, Małgorzata Ostrowska, Ryszard Kopittke
 KONTAKT: Instytut Kultury Miejskiej, ul. Długi Targ 39/40, 80-830 Gdańsk
 E-MAIL: metropolitanka@metropolitanka.ikm.gda.pl
 TELEFON: 58 760 72 16

www.metropolitanka.ikm.gda.pl

ISBN 978-83-64610-38-7

Część z umieszczonych zdjęć nie posiada ustalonych autorów, autorek. Jeżeli rozpoznali Państwo znajome zdjęcie lub przedstawione na nich osoby, prosimy o kontakt.



Anna Walentynowicz
 Fot. Leonard Szmaglik / Zbiory ECS



Joanna Duda-Gwiazda
 Fot. Jacek Awakumowski / Zbiory ECS



Henryka Krzywonos
 Fot. Stanisław Składanowski / Zbiory ECS



Ewa Ossowska (w środku)
 Fot. Leszek Biernacki / Zbiory ECS



Prawdopodobnie pracownice spółdzielni Marlinka
 Fot. Tercja Mulatniak



Bernadetta Stankiewicz
 Fot. Stanisław Składanowski / Zbiory ECS

Maryla Płońska
 Fot. Zdzisław Andrzej Fic / Zbiory ECS



Praca w Stoczni
 Fot. Tercja Mulatniak



Halina Winiarska
 Fot. Stanisław Składanowski / Zbiory ECS



Jeden z bali karnawałowych w Stołówce reprezentacyjnej
 Druga od prawej: Helena Dmochowska
 Fot. Archiwum prywatne Heleny Dmochowskiej



Alina Pienkowska
 Fot. Stanisław Składanowski / Zbiory ECS



Kobiety przy Bramie nr 2 w czasie sierpniowego strajku
 Fot. Wojciech Milewski / Zbiory ECS



Kobiety w Stoczni często pracowały fizycznie
 Fot. Tercja Mulatniak

Głos Stoczniewca z 5 marca 1965

Na okładce: Helena Dmochowska w kabine suwnicy
 Fot. Archiwum prywatne Heleny Dmochowskiej



BRAMA NR 2

S11 Brama numer 2 była jednym z kilku wejść do Stoczni Gdańskiej. Podczas strajku w sierpniu 1980 roku pełniła wiele funkcji – strajkujący spotykali się przy niej z rodzinami i przyjaciółmi, przekazywano przez nią materiały informacyjne, służyła także za miejsce politycznych przemówień. Tutaj wiele kobiet przynosiło jedzenie, ręczniki, bieliznę i inne najpotrzebniejsze strajkującym przedmioty. W tym czasie ruch do i ze Stoczni odbywał się na podstawie przepustek, a jego kontrolą zajmowała się Alina Pienkowska. Tutaj 16 sierpnia 1980 roku Anna Walentynowicz z Aliną Pienkowską – po zakończeniu sukcesem negocjacji komitetu strajkowego z przedstawicielami władz Stoczni – zatrzymywały pracowników i pracownice zakładu, namawiając do kontynuowania strajku jako solidarnościowego z zakładami popierającymi Stocznie. Na Bramie nr 2 zawieszono w sierpniu 1980 roku 21 postulatów strajkujących, w których żądano, m.in. zapewnienia odpowiedniej ilości miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci pracujących kobiet oraz wprowadzenia płatnego przez okres trzech lat urlopu macierzyńskiego. Czytaniem i grupowaniem postulatów napływających z zakładów dołączających do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (MKS) zajmowały się kobiety, m.in. Alina Pienkowska, Joanna Duda-Gwiazda i Maryla Płońska, to one wpłynęły na ich ostateczne brzmienie. Przed Bramą, po stronie stoczniowej, Bożena Rybicka i Magdalena Modzelewska organizowały modlitwy w czasie strajku. Od ponad 30 lat Bramą opiekuje się i upiększa kwiatami Aleksandra Olszewska, prowadząca niedaleki kiosk *Souvenire*.

STOŁÓWKA REPREZENTACYJNA

P1 S2 Pracowały tu głównie kobiety, które w czasie przerwy obiadowej podawały posiłki. Podczas strajku w sierpniu 1980 odpowiedzialne były za przygotowanie ponad 700 trzydanio wych posiłków dla strajkujących. Ta sytuacja nie podobaba się kobietom. Nie wyobrażały sobie, aby obieranie ziemniaków, gdy obok toczą się rozmowy o ich przyszłości, wykluczało je z uczestniczenia i zabierania głosu w negocjacjach. Była to tak ważna kwestia, że została podniesiona podczas obrad MKS-u, który zdecydował, że mężczyźni mają razem z kobietami obierać ziemniaki. W stołówce podejmowano przedstawicieli władz partyjnych i państwowych, gdy wizytowali Stocznie. O jednej, niezwykle kosztownej (milion złotych) wizycie Edwarda Gierka w 1979 roku, Anna Walentynowicz krytycznie pisała w *Robotniku* – piśmie warszawskiej opozycji. Walentynowicz należała do Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża (WZZW) od 1978 roku. Po ukazaniu się tego tekstu, w Stoczni nasiliły się skierowane przeciw niej szykany.

ADMINISTRACJA

P2 Tutaj mieściła się administracja Stoczni. W biurach działów płac, kadr i socjalnym kobiety pracowały głównie jako księgowe, kadrowe, zajmowały się także logistyką, sprzedając czy zaopatrzeniem. W dziale socjalnym decydowały o przydziałach mieszkań i pokoi w hotelach pracowniczych. Od nich zależał również wyjazd dzieci na kolonie, przydział zasiłków i deputatów węglowych. Choć praca w administracji nie była związana bezpośrednio z produkcją statków, duża decyzyjność kobiet tutaj zatrudnionych przekładała się na szacunek ze strony osób pracujących w Stoczni. Jak mówią w wywiadach nasi rozmówcy i rozmówczynie, w tym miejscu nawet najbardziej dosadnie wyrażający się brygadziści i majstromie zamieniali się w „potulne baranki”. Dlatego, choć dyrektorem Stoczni zawsze był mężczyzna, panie pracujące w administracji miały dużą władzę nieformalną.

SALA BHP

S3 Sala BHP została w sierpniu 1980 roku siedzibą MKS-u, w którym zasiadały, m.in. Anna Walentynowicz, Alina Pienkowska, Henryka Krzywonos (przedstawicielka Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego), Joanna Duda-Gwiazda (członkini WZZW, absolwentka Wydziału Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej, pracująca wówczas w Centrum Techniki Okrętowej rzeczniczka prasowa MKS-u). Tu podpisano 31 sierpnia 1980 roku między Komisją Rządową i MKS-em w Gdańsku Porozumienia Gdańskie – sygnatariuszkami były, m.in. Walentynowicz, Pienkowska, Krzywonos. W negocjacjach ze stroną rządową (jako członkini Komisji Ekspertów przy MKS-ie w Gdańsku) uczestniczyła politolożka Jadwiga Staniszkis. Maryla Płońska – współpracownica WZZW – pełniła funkcję sekretarki w pracach MKS-u, zorganizowała również biuro tłumaczeń dla zagranicznych mediów. Była jedną z osób, które 16 sierpnia 1980 roku przekonywały zakłady pracy do przyłączenia się do strajku solidarnościowego w Stoczni. Alina Pienkowska do ostatniego dnia negocjowała zwolnienie zatrzymanych działaczy opozycji. Wydarzenia sierpniowe, wbrew zakazom kierownictwa radia, dokumentowała dziennikarka Janina Jankowska. Nagrania te wyemitowano w reportażu *Polski Sierpień*. Bernadetta Stankiewicz była redaktorką *Strajkowego Biuletynu Informacyjnego Solidarność*, do którego teksty pisała między innymi Ewa Milewicz. Milewicz prowadziła też rejestrację zakładów przystępujących do MKS-u. Henryka Krzywonos nadzorowała rozdział benzyny strajkującym. Ważną rolę w czasie strajku pełniły maszynistki, które spisywały ustalenia, przepisywały dokumenty oraz wiersze tworzone przez strajkujących. Pracowały nawet 24 godziny na dobę. Jedną z nich była Jadwiga Piątkowska. Podczas strajku i później napisała wiele wierszy odnoszących się do bieżącej sytuacji politycznej, dzięki czemu została nazwana „poetką Solidarności”. Weszła w skład redakcji pisma *Rozwaga i Solidarność*, które wydawane było od 21 kwietnia do 11 grudnia 1981 w Stoczni. Jego podtytuł brzmiał: „Pismo pod patronatem Komisji Zakładowej NSZZ «Solidarność» w Stoczni Gdańskiej”.

W Sali BHP odbywały się występy aktorek i aktorów z Teatru Wybrzeże. W *Biuletynie Strajkowym Solidarność* czytamy, że w dniach 28–30 sierpnia 1980 roku w sali odbył się recital solidarnościowy ze strajkującymi, w czasie którego, m.in. Halina Winiarska, Elżbieta Goetel, Halina Słojewska, Bogusława Czosnowska, Halina Łabonarska czytały wiersze Miłosa i Słowackiego, a także utwory strajkujących. W strajku uczestniczyli pracownicy i pracownice Stoczni, a także przedstawiciele i przedstawicielki innych zakładów pracy – tysiące osób. Kobiety na noc opuszczaly strajkującą stocznie, co argumentowano potrzebą zaopiekowania się rodzinami oraz koniecznością zapewnienia im bezpieczeństwa, jednak liderki strajku nocowały w Sali. W czasie sierpniowych strajków w 1980 roku kilkadziesiąt pracownic (robotnic i inżynierek) przygotowały w Sali BHP kanapki i termosy z kawą dla uczestniczek i uczestników rozmów strajkowych.

DYREKCJA

P3

S4 Przed Dyrekcją stała gabłota, w której umieszczano zdjęcia przodowników i przodownic pracy. Jedną z nich była w latach 50. XX wieku Anna Walentynowicz. Jako spawaczka wykonywała nawet 270% normy, a za swoją przykładną pracę była nagradzana przez dyrekcję Stoczni i władze PRL-u (m.in. Brązowym,

Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi).

To na placu przed Budynkiem Dyrekcji 14 sierpnia 1980 roku zgromadzili się pracownicy i pracownice Stoczni, żądając przywrócenia Walentynowicz do pracy po bezprawnym zwolnieniu – był to pierwszy postulat strajkujących. Tutaj Walentynowicz przemawiała do nich tego samego dnia witana entuzjastycznie jako wieloletnia działaczka na rzecz obrony godności robotniczej oraz członkini WZZW.

„A. Walentynowicz stała się niewygodna, bo swoim przykładem działała na innych. Stała się niewygodna, bo broniła innych i mogła zorganizować kolegów. Jest to stała tendencja władz, by izolować tych, którzy mogli się stać przywódcami” – napisał w odezwie *Do Pracowników Stoczni Gdańskiej* Bogdan Borusewicz. Apel był wezwaniem do stania się w obronie zwolnionej sunownicowej.

CENTRALA TELEFONICZNA

S5

14 sierpnia 1980 roku rano Alina Pienkowska zobaczyła przez okna przychodni strajkujących z transparentami. Chciała o postu-latach poinformować Jacka Kuronia, który z Warsza-wy przekazywał do Radia Wolna Europa informacje o trwających w całej Polsce letnich strajkach. Jednak już rano tego dnia zostały zablokowane połączenia telefoniczne w Stoczni. Pienkowska zadzwoniła do Kuronia z oddzielnej linii telefonicznej w przychodni. Kiedy i to połączenie zostało przerwane, pobięła na Dworzec PKP Gdańsk Główny i tam kontynuowała przekazywanie postulatów. Dzięki niej informacje o strajku rozprzestrzeniły się w Polsce i za granicą, podczas gdy oficjalne media informowały o przerwach w pracy. Anna Walentynowicz prosiła telefonistki z Centrali o przywrócenie połączeń, ale bez zgody przełożonych nie mogły tego zrobić. W budynku znajdował się także radiowęzeł, za pośrednictwem którego transmitowano obrady strajkowe.

WILLA DYREKTORA

P4

W tym zabytkowym budynku mieściło się, m.in. stoczniove przedszkole. Zgodnie z prawem, w każdym zakładzie zatrudniającym ponad 100 kobiet, pracodawca miał obowiązek zapewnić opiekę dziecią nad dziećmi, w tym żłobki. Usytuowanie przedszkola na terenie Stoczni znacznie ułatwiało codzienną organizację życia pracownikom i pracownicom. Opiekę nad powierzonymi dziećmi pełniły głównie kobiety. Stocznia wspierała pracownice-matki nie tylko po urodzeniu dziecka, ale również w czasie ciąży i urlopu macierzyńskiego. W ostatnich miesiącach ciąży przenoszono je na mniej wymagające i szkodliwe stanowiska, np. do stołówek lub administracji. Organizowano również „choinki” – świąteczne zabawy z prezentami dla dzieci i wypoczynek wakacyjny. W relacji pisma *Przyjaciółka* z sierpniowego strajku 1980 roku możemy jednak przeczytać, że zdaniem pracownic stawka wypłacana w czasie urlopu macierzyńskiego oraz świadczenia rodzinne nie były satysfakcjonujące.

BRAMA NR 1

S6

Tutaj 16 sierpnia 1980 roku Ewa Ossowska zatrzymywała pracowników i pracownice Stoczni, namawiając do kontynuowania strajku jako solidarnościowego z popierającymi Stocznie zakładami.

HALA 42 A

P5

S7 Hala ta była jednym z miejsc pracy Anny Walentynowicz jako suwnicowej. W połowie lat 60. XX wieku ciężko zachorowała i zamiast pójść na rentę, zdecydowała się przekwalifikować na mniej szkodliwe stanowisko pracy. Po trzymiesięcznym kursie i zdanych egzaminach jej zarobki zostały

obniżone, choć dodatkowe kwalifikacje zwykle oznaczały wyższą kategorię wynagrodzeń. Po proteście Walentynowicz przeciwko niesprawiedliwemu traktowaniu, przywrócono jej poprzednią pensję. Walentynowicz była jedną z wielu suwnicowych w Stoczni i pomimo, iż w tym zawodzie przeważały kobiety, brygadą najczęściej zarządzał mężczyzna.

WYDZIAŁ W2

P6

Tutaj na Wydziale Rurarskim obok malarzy i piaskarzy pracowaly również kobiety zatrudnione do izolacji rur, czyli przy obszywaniu ich azbestowym płótnem. Było to jedno z najbardziej szkodliwych dla zdrowia stanowisk. Gdy część z izolatorek zachorowała na azbestozę (chorobę płuc), wywalczyły, aby Stocznia uznała schorzenie za chorobę zawodową i wypłaciła odszkodowania. Anna Walentynowicz w *Robotniku Wybrzeża* opisywała warunki pracy izolatorek oraz ich nieudaną walkę z brygadzistami i dyrekcją Stoczni, a także nawoływała o uszanowanie ich zdania i fachowości. Z czasem, ze względu na rozwój technologii, cała załoga izolatorek Wydziału została zwolniona.

SZATNIE PRZY WYDZIAŁACH

P7

Prawo pracy stanowiło, że przy wydziałach, w których pracowało co najmniej pięć pracownic, musiały znajdować się oddzielna szatnia i łazienka. W praktyce o respektowanie tego przepisu kobiety często musiały „piłować swojego brygadzistę”. Jak opowiadają pracownice, zdarzały się przypadki „podglądactwa”. W szatniach obok pracownic Stoczni przebierały się również pracujące dla zewnętrznej firmy Marlinka sprzątaczk. Ich obowiązki należały do ciężkich: pracowały z rozpuszczalnikami i usuwały pozostałości spawu w kadłubach. Niestety, zajęcie nie było doceniane przez pozostałych pracownic Stoczni, a same sprzątaczkki często padały ofiarami zaczepek seksualnych i molestowania.

POCHYLNIE

P8

Na pochylniach budowano kadłuby statków. Tutaj pracowali, m. in. spawacze i spawaczki. Prawo pracy w Polsce Ludowej zachęcało kobiety do wybierania i kształcenia się w zawodach do tej pory zmaskulinizowanych. Odpowiednie ustawy głosiły, że na każdym wydziale pracować muszą co najmniej dwie kobiety. Dlatego w latach 50. XX wieku w Stoczni pojawiły się również w zawodzie spawacza. O warunkach pracy tych kobiet opowiadała m. in. Anna Walentynowicz. Spawaczki strajku 1980 roku w za dużych kombinizonach (męskie rozmiary), buty dopychały słomą, onucami i gazetami. Ze względu na drobniejsze sylwetki były wysyłane do ciasnych rur i zakamarków. Brakowało w nich jednak miejsca na maski spawalnicze czy rękawice, co często kończyło się poparzeniami dłoni i twarzy, a także chorobami płuc. Zdjęcia Walentynowicz jako spawaczki to liczne fotografie kobiet przy pracy produkcyjnej w Stoczni.

WARSZTATY SZKOLNE

S8

Tutaj w 1950 roku trafiła Anna Walentynowicz, wówczas Lubczyk, na kurs spawalniczy. Przez trzydzieści kolejnych lat pracowała w Stoczni najpierw jako spawaczka, a od połowy lat 60. XX wieku – po ukończeniu kolejnego kursu – suwnicowa. Później szkolila do pracy na suwnicach. Walentynowicz od początku dopominała się w Stoczni o prawa robotnic i robotników – bezpieczne warunki pracy, sprawiedliwy podział premii – oraz szacunek. Nie spotykało się to jednak z poparciem władz zakładu, Walentynowicz wielokrotnie była upominana przez przełożonych, zakazywano jej też podejmowania działań mających na celu pomoc koleżankom i kolegom, czy wyjaśniania nadużyć kierowników. Obecnie w budynku mieści się Instytut Sztuki Wyspa, który realizuje wiele artystycznych projektów związanych ze Stocznią np. Subiektywną Linię Autobusową, Warsztat Wałęsy, Festiwal *Alternativa*.

BRAMA NR 3

S9

Tutaj 16 sierpnia 1980 roku Alina Pienkowska wzywała do pozostania w Stoczni i kontynuowania strajku jako solidarnościowego. Doprowadziła do zamknięcia bramy. Na terenie Stoczni zostało wówczas około tysiąc osób. „Pamiętam do dziś ten widok tysięcy ludzi na moście wychodzących ze stoczni. Coś trzeba było zrobić – i to skutecznie. Wymusiłam więc na strażnikach zamknięcie bramy i zaczęłam mówić, że strajk przy drugiej bramie został przedłużony i dlatego, a teraz musicie podjąć decyzję – czy zrobicie tak jak wasi koledzy i zostanieie w stoczni, czy pójdziecie do domów. Mówiłam, że nigdy nie będzie żadnego sukcesu w stoczni, jeżeli każdy będzie działał na własną rękę, bez żadnej koordynacji (...) I to poskutkowało – tłum się cofnął do wyjścia” – wspominała Pienkowska (K. Madoń-Miztner, *Dni Solidarności*, „Karta” 2000, nr 30, s. 18).

PRZYCHODNIA

S10

W przychodni od 1974 roku pracowała jako pielęgniarka w przemysłowej służbie zdrowia Alina Pienkowska – córka stocznio-wca, późniejsza przewodnicząca Komitetu Strajkowego przychodni, członkini MKS-u, sygnatariuszka Porozumień Gdańskich. O istnieniu opozycji w Polsce dowiedziała się na spotkaniach polonijnych w Wielkiej Brytanii, gdzie spędzała wakacje, odwiedzając rodzinę. Po powrocie do kraju zaczęła czytać pisma organizacji opozycyjnych i szukać kontaktu z redakcją. W 1978 roku została członkinią WZZW, gdzie, m.in. pisała teksty do *Robotnika Wybrzeża* – organu prasowego grupy. Dotyczyły one przyczyn chorób zawodowych i wypadków przy pracy oraz przystoczniowej służby zdrowia. Była szykanowana za działalność opozycyjną. Rewidowano ją i zatrzymywano. Zarzucano zaniedbania w pracy i nieusprawiedliwione nieobecności, kiedy była w areszcie. W jej obronę stanęli jednak koledzy i koleżanki z przychodni przy Zakładach Okrętowych Urzędzeń Elektrycznych i Automatyki Elmor, gdzie była karnie przeniesiona w latach 1978–1979. Podziękowała im w *Głosie Stocznio-wca*. Gazeta przez kilka dni rozklejana była przez pracowniców i rzywana przez inne osoby na polecenie dyrekcji. O sprawie pisał także warszawski *Robotnik* – pismo tamtejszej opozycji. Pienkowska wraz z lekarką Barbarą Przedwojską zredegowała podczas strajku w Stoczni w sierpniu 1980 roku jeden z 21 postulatów – 16. dotyczący służby zdrowia („Poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym”) wraz ze szczegółowym załącznikiem liczącym 30 punktów. Pomocą medyczną strajkującym służyły pielęgniarki i lekarzy, m.in. Joanna Muszkowska-Penson. W listopadzie 1980 roku Alina Pienkowska przewodniczyła strajkowi w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. Strajkujący domagali się wypełnienia przez stronę rządową zobowiązań z Porozumień Gdańskich. W 1980 roku została przewodniczącą Krajowej Sekcji Służby Zdrowia Solidarności. Po 1989 roku była senatorką oraz radną Miasta Gdańska. Z jej inicjatywy sygnatariusze Porozumień Gdańskich otrzymali tytuły Honorowych Obywateli Miasta Gdańska.

P9

W stoczniowej służbie zdrowia w głównej mierze pracowały kobiety: jako pielęgniarki, lekarki na dyżurach w szpitalu i przychodni, wyjeżdżały, m.in. do wypadków na terenie zakładu pracy. Pracowały także jako lekarzy przemysłowe na wydziałach, gdzie odpowiedzialne były za przestrzeganie zasad BHP, wydawanie pozwoleń na wykonywanie zawodu czy orzeczeń o chorobach zawodowych. Te ostatnie najczęściej wystawiały kobietom pracującym w ciężkich warunkach (spawaczkom, izolatorkom). Głaszały się one do przychodni z pyłcami, np. z azbestozą. Równie uciążliwe były alergie. Te dokuczały zwłaszcza sprzątaczkom i małarkom. Kobiety w stoczniowej służbie zdrowia pracowały także w renowanej Poradni Rehabilitacyjnej.

POMNIK POLEGŁYCH STOCZNIOWCÓW

S11

Pod koniec lat 70. XX wieku w miejscu dzisiejszego pomnika odbywały się niezależne obchody rocznic Grudnia '70. W 1979 roku w imieniu WZZW przemawiała tu Maryla Płońska. „Z tego, co się zdarzyło na Wybrzeżu dziewięć lat temu musimy wyciągnąć wnioski. Nauczyć organizowania się, obrony przywódców robotniczych, wysuwania i wywalczania takich żądań, które dadzą nam strażnikach zamknięcie bramy i zaczęłam mówić, że strajk przy drugiej bramie został przedłużony i dlatego, a teraz musicie podjąć decyzję – czy zrobicie tak jak wasi koledzy i zostanieie w stoczni, czy pójdziecie do domów. Mówiłam, że nigdy nie będzie żadnego sukcesu w stoczni, jeżeli każdy będzie działał na własną rękę, bez żadnej koordynacji (...) I to poskutkowało – tłum się cofnął do wyjścia” – wspominała Pienkowska (K. Madoń-Miztner, *Dni Solidarności*, „Karta” 2000, nr 30, s. 18).

Budowa Pomnika Poległych Stocznio-wców była jednym z pierwszych postulatów strajkujących w sierpniu 1980 roku. Środki na budowę gromadzono w trakcie protestu. W projektowaniu pomnika uczestniczyła gdańska rzeźbiarka Elżbieta Szczodrowska. Maria Korpalska brała udział w tworzeniu pierwszej formy plastycznej monumentu. Pomnik został odsłonięty w grudniu 1980 roku.

SŁOWNICZEK

	
MKS (MIĘDZYKAZŁADOWY KOMITET STRAJKOWY) – powstał w nocy z 16 na 17 sierpnia 1980 roku w Stoczni Gdańskiej po tym, jak strajk stoczniowy przekształcił się w solidarnościowy z zakładami pracy, które od 14 sierpnia wspięrały Stocznie. Na jego czele stanął Lech Wałęsa. W skład komitetu do 31 sierpnia weszli przedstawiciele i przedstawicielki około 800 zakładowych pracy. 17 sierpnia MKS ogłosił 21 postulatów, które powstały na podstawie żądań dołączających do MKS-u zakładów pracy.	

POROZUMIENIA GDAŃSKIE (POROZUMIENIA SIERPNIOWE) – jedne z czterech porozumień podpisanych latem 1980 roku przez komisje rządowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze strajkującymi robotnikami (Szczecin – 30 sierpnia, Gdańsk – 31 sierpnia, Jastrzębie – 3 września, Katowice – 11 września). Bezpośrednim rezultatem Porozumień Gdańskich było utworzenie 17 września 1980 roku – pierwszego w bloku sowieckim – niezależnego od władz komunistycznych związku zawodowego. Porozumienia Gdańskie gwarantowały, m.in. prawo do strajku, bezpieczeństwo dla uczestników strajku, złagodzenie cenzury, uwolnienie więźniów politycznych oraz przywrócenie do pracy osób zwolnionych po grudniu 1970 i czerwcu 1976. Tekst porozumienia bazował na 21. postulatach spisanych podczas strajku w Stoczni Gdańskiej. (Na podstawie: www.gedanopedia.pl)	
---	---------------

WZZW (WOLNE ZWIĄZKI ZAWODOWE WYBRZEŻA) – niezależna, opozycyjna, pracownicza organizacja antykomunistyczna. Założona w Gdańsku w kwietniu 1978 roku przez Andrzej Gwiazdę, Krzysztofa Wyszkowskiego i Antoniego Sokołowskiego. Organizacja powstała jako alternatywa dla zdominowanych przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą oficjalnych związków zawodowych. Należeli i należały do niej, m. in. Jerzy Borowczak, Bogdan Borusewicz, Joanna Duda-Gwiazda, Alina Pienkowska, Maryla Płońska i Anna Walentynowicz. Organizacja wydawała pismo <i>Robotnik Wybrzeża</i> oraz ulotki. Powstanie w sierpniu 1980 roku Solidarności oraz jej późniejszy program były w dużej mierze inspirowane programem wypracowanym przez WZZW. (Na podstawie: www.gedanopedia.pl)	
---	---------------